

KOLĘDA

Bóg się rodzi,
moc truchleje,
a na świecie wojny trwają.
Ogień krzepnie,
blask ciemnieje,
ludzie wciąż się zabijają.
Nie przybieżeli do Betlejem pasterze,
napotkali wojnę po drodze.
Nie zagrali Dzieciąteczku na lirze,
zostali poranieni srodze.
W nędznej szopie
urodzony,
a ich to nic nie obchodzi.
Żłób mu za
kolebkę dano,
byle wojnę poprowadzić.
Anioł pasterzom mówił -
- a oni ciągle strzelają.
Chrystus się nam narodził -
- a do nich granatem rzucają.
I spotkali Pana,
lecz dopiero w zaświatach.
I na co im było
schodzić z tego świata?
I w dodatku
mówią, że zabijają w imię życia.
I w dodatku
twierdzą, że czynią chaos w imię porządku.
Niemato cierpieć, niemato,
żeśmy byli winni sami,
a Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.
Amen.